

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i niewinnieniem oskarżonego od przypisanego mu czynu.

Przechodząc do rozważań szczegółowych należy podnieść, że przekonanie sądu o wiarygodności innych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów jedynie wtedy, gdy:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;

b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego;

c) jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu (zobacz: OSNKW 7 – 9/1991, poz.41).

W tym kontekście trzeba wskazać, iż materiał dowodowy - jak słusznie zauważył sąd merytoryczny - prezentuje odmienne wersje przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Konsekwencją zasady prawdy (art. 2 § 2 kpk) jest wymóg, aby ustalenia faktyczne, w oparciu o które następuje orzekanie, były udowodnione, tylko wówczas można przyjąć, że są one prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością. Zobowiązuje ona organy procesowe do dołożenia – niezależnie od woli stron – maksymalnych starań i wyczerpania wszelkich dostępnych środków poznania prawdy.

Postępowanie dowodowe sądu I instancji okazało się niepełne i podlegało uzupełnieniu w drugiej instancji, w szczególności poprzez przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia z uwzględnieniem czy pokrzywdzony i A. D. mogli widzieć czynności sprawcze J. P. (1), załączenie dokumentacji ze zgłoszenia przez W. F. (1) przedmiotowego czynu, uzupełniające przesłuchanie funkcjonariusza policji R. I., który interweniował na miejscu zdarzenia. Wyniki uzupełnionego postępowania dowodowego w ocenie sądu odwoławczego podważyły pewność, a zarazem trafność wniosków wyprowadzonych przez sąd rejonowy, iż J. P. (1) w warunkach wskazanych w zarzucie postrzelił z wiatrówki gołębia.

Podkreślić należy, że udowodnienie zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Wymóg udowodnienia należy odnosić tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, ponieważ on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Najmniejsze wątpliwości powodują, iż dany fakt nie może być uznany za udowodniony, a więc nie stanowi ustalenia faktycznego, które może być podstawą rozstrzygnięcia. Nieuprawdopodobnienie dowodzonej tezy nie może działać na niekorzyść oskarżonego, albowiem może on być uznany winnym jedynie po udowodnieniu mu sprawstwa i winy.

Organy procesowe w ramach swobodnej oceny dowodów są ustawowo zobligowane do ukształtowania przekonania dopiero na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenianych według zasad prawidłowego rozumowania z pełnym wykorzystaniem dostępnej wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk). Kodeks nie narzuca żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów i nie wprowadza różnic co do wartości poszczególnych dowodów. Jednakże zdaje się, iż dotychczasowe procedowanie opierało się na swoistym domniemaniu prawdziwości zeznań W. F. (1) i A. D., co spowodowało brak ich rzetelnej weryfikacji.

Zasada prawdy materialnej jest adresowana do wszelkich organów procesowych. Nie da się jednak zawsze bezwzględnie ustalić przebiegu zdarzenia, lecz niekiedy tylko w takim zakresie, na jaki zezwalają na to zebrane dowody oraz dostępna wiedza i ukształtowane na jej podstawie doświadczenie życiowe. W toku prowadzonych czynności uprawnione organy mają jednak obowiązek wnikliwego zbadania i uwzględnienia wszystkich okoliczności zarówno

na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Wyrok musi być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych które go podważają. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 410 kpk. W sprawach zawiłych, w których każdy dowód może wnieść element przybliżający wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu przedmiotowego czynu, zaniechanie wnikliwej analizy przeprowadzonych dostępnych dowodów jest naruszeniem przepisów postępowania, mającym wpływ na treść orzeczenia.

Uważna lektura motywów zaskarżonego wyroku w konfrontacji ze zgromadzonym również w postępowaniu odwoławczym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, iż dokonane w tej sprawie ustalenia faktyczne oparte zostały na wybiórczej i jednostronnej ocenie dowodów.

W tym kontekście należy podkreślić, iż:

- niewątpliwie doszło w realiach niniejszej sprawy do postrzelenia z wiatrówki gołębia, na co wskazuje protokół oględzin tego ptaka, dokumentacja fotograficzna oraz protokół lekarsko-weterynaryjny, w którym stwierdzone są obrażenia i przyczyna jego padnięcia. Problemem w sprawie jest ustalenie, czy materiał dowodowy jest wystarczający do zindywidualizowania w sposób pewny sprawstwa oskarżonego; sąd odwoławczy po przeprowadzeniu nowych dowodów nie podzielił w tym zakresie stanowiska sądu I instancji;

- pomiędzy J. P. (1) a W. F. (1) i A. D. istnieje głęboki konflikt, skutkujący wzajemną wrogą aktywnością. Okoliczność ta wymagała od sądu I instancji wnikliwego zbadania i uwzględnienia wszystkich okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, albowiem na gruncie tak zaognionych relacji sąsiedzkich możliwa jest nie tylko subiektywizacja wniosków z zaistniałych zdarzeń, ale również bezpodstawne pomówienia. Tymczasem sąd I instancji jednostronnie ocenił materiał dowodowy i nie dokonał wymaganej zasadą prawdy weryfikacji źródeł dowodowych. Nie można bowiem traktować na równi niedostatków dowodu obciążającego oskarżonego z niedostatkami wyjaśnień oskarżonego nieprzyznającego się do winy. Dlatego też, dopóki dowody obciążające nie będą pozwalały na pewne ustalenie winy oskarżonego, eliminując wszelkie wątpliwości w tym zakresie, dopóty nawet najmniej przekonujące jego wyjaśnienia muszą być uznane za wiarygodne, gdyż to obowiązkiem oskarżyciela jest dowiedzenie winy, a oskarżony nie musi dowodzić swojej niewinności;

- w czasie oględzin miejsca zdarzenia (26 września 2016 roku – k 124 - 128) W. F. (1) i A. D. wskazali skąd na swojej działce J. P. (1) strzelał z wiatrówki do gołębia w dniu 16 sierpnia 2015 roku. Następnie określili miejsce (przy płocie posesji pokrzywdzonego), z którego widzieli to zajście na podwórku oskarżonego. Oględziny i przeprowadzony podczas nich eksperyment wykazały, iż z tego miejsca nie mogli widzieć we wskazanym przez nich miejscu J. P. (1), gdyż pole obserwacji (co najmniej kilkadziesiąt metrów) przesłaniało ogrodzenie oraz gałęzie i liście rozrośniętych drzewa (przyzma złożonego drzewa była z boku). W ocenie sądu II instancji pozorant stojący w miejscu skąd miał strzelać J. P. (1) był całkowicie niewidoczny z miejsca obserwacji pokrzywdzonego i A. D. (co wynika z dokumentacji fotograficznej sporządzonej w czasie tych oględzin), a uczestnicy czynności procesowej nie zakwestionowali tego stanowiska. Przeszkodą były zwłaszcza wieloletnie drzewa; fakt, że oględziny odbywały się po roku mógł tylko nieznacznie zmienić rozmiary ich korony, co jednak nie wpływało na przejrzystość widoku obiektów usytuowanych na podłożu gruntu. Z oświadczeń W. F. (1) i A. D. wynika, że (w czasie zdarzenia) „liści już nie było i widać było co się dzieje na podwórku (oskarżonego)” (126). Zważywszy należy jednak, iż przedmiotowy czyn miał miejsce 16 sierpnia 2015 roku, czyli w porze, gdy opad liści się dopiero zaczyna i z pewnością ich zagęszczenie wówczas było większe niż w dacie oględzin (26 września 2016 roku), gdy ten proces był już zaawansowany. Okoliczności te podważają oświadczenia pokrzywdzonego i A. D. oraz wskazują, iż były one nieudolną próbą wytłumaczenia stwierdzonego podczas oględzin braku widoczności części podwórka, z której miał według nich strzelać z wiatrówki do gołębia J. P. (1);

- z zapisu w elektronicznym systemie interwencji KP w P. wynika, iż w dniu 16 sierpnia 2015 roku W. F. (2) zgłosił, iż sąsiad strzela z wiatrówki do gołębi. „Na miejscu zastano zgłaszającego z którym w rozmowie ustalono, iż on nie wie czy sąsiad faktycznie strzelał z wiatrówki do gołębi”. Poinformowano go o toku prawnym sprawy (k 119). Z zeznań R. I., który przeprowadzał interwencję w dniu 16 sierpnia 2016 roku wynika, że po przybyciu policjantów początkowo W.

F. (1) nie był pewien czy to J. P. (1) strzelił z wiatrówki go gołębia, a dopiero później stanowczo określał jego sprawstwo (k 67, k 154 odw. – 155); dlatego czynności funkcjonariuszy „zakończyły się interwencją, a pokrzywdzono pouczone o dalszym toku”. W. F. (1) podniósł, iż od początku mówił policjantowi, że J. P. (1) postrzelił tego gołębia, bo to widział (k 155). Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, aby nie dać wiary zeznaniom R. I.; są one stanowcze, konsekwentne, obiektywne (świadek nie miał powodów, aby sprzyjać którejkolwiek stronie). Mimo, że nie pamiętał on szczegółów tego zdarzenia, to wyrażane wątpliwości przez W. F. (1) co do indywidualizacji oskarżonego jako sprawcy musiały być istotne i zauważane, skoro zostały przez funkcjonariusza zapamiętane, odnotowane w dokumentacji policyjnej i wpłynęły na zakres interwencji, pozostawiając decyzję do zainicjowania postępowania karnego pokrzywdzonemu. W jego ramach (w szczególności wymowy oględzin miejsca zdarzenia) istotne wątpliwości budzą twierdzenia W. F. (1), iż był pewny sprawstwa J. P. (1), „bo widział jak strzelał”;

- należy również zwrócić uwagę na niespójności w zeznaniach W. F. (1) i A. D.. W. F. (2) w pierwszych zeznaniach podał, iż widział jak jego gołąb poleciał na posesję oskarżanego, który strzelił z wiatrówki do tego ptaka jak usiadł na dachu (k 1 – 2). A. D. mówił, iż najpierw usłyszał „około” trzy strzały. Zauważył, że J. P. (1) trzymał w rękach wiatrówkę i z niej strzelał. W pobliżu był jego brat J. P. (2). Zaraz po tym jak oskarżony oddał strzały z dachu jego obory wybił się gołąb, który spadł na posesję W. F. (1). Okazało się, iż ptak został zastrzelony. Dodał, iż widział z całą pewnością, iż J. P. (1) trzymał wiatrówkę i z niej strzelał

(k 5 – 6). Obaj określają, że to zdarzenia miało miejsce „około godziny 17.00”. Na rozprawie W. F. (1) podniósł, iż widział jak J. P. (1) z bratem J. stał na podwórku. „Było słycać trzy strzały”. G. zerwał się z obory P. i „padł” u pokrzywdzonego na podwórku. Uzupełnił, iż spostrzegł jak oskarżony strzelał z wiatrówki do gołębia i podkreślał, iż miał dobrą widoczności (k 40 – 41). Natomiast A. D. podkreślił, iż zobaczył braci P. u nich na podwórku koło obory. Oskarżony oddał trzy strzały do gołębia siedzącego na oborze. Zobaczył wówczas tego ptaka. G. wówczas wzbil się, przyleciał i spadł na podwórko pokrzywdzonego (k 41 odw. – 42). Obaj świadkowie podawali, iż byli wówczas w ogródku pokrzywdzonego „od strony oskarżonego”, co umiejscowili na szkicu (k 38). Podczas oględzin w toku postępowania odwoławczego wskazywali, iż inkryminowane zajście obserwowali zza płotu posesji W. F. (1), co wskazuje, że są zdolni do manipulowania faktami, aby uprawdopodobnić swoją wersję. Porównanie ich zeznań nasuwa wnioski, iż: ujednoliciłi swoje wersje w postępowaniu sądowym (zwłaszcza kiedy zobaczyli gołębia, ilości strzałów, kogo widzieli na posesji oskarżonego), co nasuwa wątpliwości co do ich pełnej prawdomówności; ich wersje różnicują odgłos strzałów i następcze przypisanie ich oskarżonemu, po ujawnieniu postrzelonego ptaka. W. F. (1) w pierwszych zeznaniach podniósł, iż „oskubał tego gołębia i zobaczył, że śrut przeszył jego lewą pierś i przeleciał nad lewym udem”, co nie powinno być dla niego zaskoczeniem zważywszy, iż deklaruje, że widział postrzał ptaka. A. D. z kolei przyznał, że „W. F. (1) postanowił go (gołębia) oskubać, aby się przekonać czy na pewno gołąb ten został postrzelony” (k 5 odw. – 6). Relacje

A. D. i W. F. (1) nie są pełne: wskazują, iż widzieli że oskarżony strzelał z wiatrówki, jednakże stwierdzeniem tym dopełniają wcześniejsze relacje. Żaden z nich nie powiedział, iż zobaczył oskarżonego na swoim podwórku, miał wiatrówkę, wycelował nią (świadek spojrział w tym kierunku i zobaczył gołębia na dachu jego obory), padły kolejne strzały, cały czas J. P. (1) celował w tego gołębia, który w końcu uciekł, co byłoby odzwierciedleniem zachowania oskarżonego, gdyby zauważyli rzeczywiście jak zastrzelił gołębia. Tymczasem ich relacje nasuwają wątpliwości czy przekazują rzeczywiście to co zaobserwowali, a zwłaszcza czy deklarowana indywidualizacja sprawstwa oskarżonego nie jest ich domniemaniem, na podstawie odgłosów strzałów dochodzących z posesji P. i znalezieniem postrzelonego ptaka;

- W. F. (1) i A. D. podnoszą, iż zdarzenie to miało miejsce około godziny 17.00. Policja przyjechała pół godziny po zgłoszeniu (k 40 odw.). Z dokumentów policji wynika, iż zgłoszenie na komendę w dniu 16 sierpnia 2015 roku nastąpiło o godzinie 18.08 (czynności policjanci podjęli o godzinie 18.30 – 18.55). Uwzględniając, iż przed zgłoszeniem W. F. (1) oskubał tego gołębia, przedmiotowe zajście mogło mieć miejsce nawet po godzinie 17.00. Z zeznań H. B. ze śledztwa wynika, iż w dniu 16 sierpnia 2015 roku przyjechał on do braci P. przed godziną 17.00. J. i J. chodzili wtedy po sadzie przed domem, oglądali pszczoły, nie mieli wiatrówki (nie mówili o żadnym strzelaniu).

Wszyscy poszli do domu (k 11 – 12). Przed godziną 18.00 dotarł do nich jeszcze J. M. (k 17). W postępowaniu sądowym świadkowie ci przyspieszyli czas swojego przyjazdu do braci P. (H. B. około godziny 15.30, J. M. – 16. 30

(k 44 – 45) i słusznie sąd I instancji nie dał wiary ich zeznaniom z rozprawy nastawionym na zapewnienie – przez usunięcie wszelkich wątpliwości - alibi oskarżonemu. Mimo, iż ich twierdzenia z postępowania przygotowawczego korespondowały z relacjami braci P. zmienili w omawianym zakresie swoje wersje, nie potrafiąc racjonalnie usprawiedliwić swojego stanowiska. Niezależnie od tego ich relacje uznane za wiarygodne nasuwają kolejne wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, gdyż w czasie popełnienia deklarowanego przez pokrzywdzonego czynu przynajmniej H. B. mógł już być na terenie posesji oskarżonego;

- H. B. i J. M. podnieśli, iż u braci P. nie widzieli wiatrówki. Nie mówili nawet, aby w tym dniu jej używali. Interwenujący w dniu zdarzenia funkcjonariusze policji mieli wiedzę o posłużeniu się wiatrówką przez sprawcę, jednakże poza odebraniem oświadczenia od braci P., że takiego przedmiotu nie posiadają, nie przeprowadzili żadnych czynności w celu jego ewentualnego ujawnienia. Późniejsze przeszukanie budynków mieszkalnego i gospodarczych J. P. (1) (22 października 2015 roku) okazało się bezskuteczne (k 14 – 17). Mimo, iż świadkowie G. P. i Z. P. wywodzili, iż do sierpnia 2013 roku J. i J. P. (2) posiadali w domu wiatrówkę (czemu oni zaprzeczali, a pokrzywdzony i A. D. mieli widzieć ją jednorazowo), to jednak organy ścigania nie udowodniły, iż bracia posiadali taką broń pneumatyczną w dacie inkryminowanego zajścia

(zaniechały niezwłocznego przeprowadzenia przeszukania wykorzystując zaskoczenie i brak czasu na pozbycie się wiatrówki);

- opinie psychologiczne dotyczące J. P. (2), W. F. (1) i A. D. są pełne, jasne, zrozumiałe. Opinie te zawierają opis sylwetek psychologicznych świadków, a zawarte w nich wnioski są konsekwencją tych sylwetek i zostały pobudowane fachową wiedzą. Przepisy art. 192 § 2 i 4 kpk nie zezwalają biegłemu na ocenę wiarygodności zeznań świadka, albowiem uprawnienia w tym zakresie zgodnie z unormowaniem art. 7 kpk zostały przez ustawę procesową przyznane wyłącznie sądowi. Prowadzi to do wniosku, że ustawa procesowa wyraźnie rozdziela w tych przepisach kompetencje biegłego psychologa i sądu orzekającego. Za trafny należy uznać pogląd, że biegły psycholog może co najwyżej wypowiedzieć się, czy takie zeznania są prawdziwe w tym sensie, że o ich zgodności z rzeczywistością przekonany jest sam świadek. W konsekwencji wiadomości specjalne uzyskane od biegłego psychologa, w zestawieniu z treścią relacji świadka oraz wymową pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwalają wyłącznie sądowi ocenić, czy zeznania świadka są wiarygodne (zob. wyrok SN z dnia 27 marca 2014 roku w sprawie V KK 331/13, L.). Biegły psycholog metodami właściwymi dla badań psychologicznych dokonał oceny osobowości świadków, natomiast nie zastępował on sądu w ocenie wiarygodności ich zeznań i nie wkraczał w domenę sądu orzekającego. obrońca oskarżonego nie wykazała, aby w odniesieniu do opinii psychologicznych zachodziły okoliczności wskazane w art. 201 kpk, a w konsekwencji cofnęła wniosek o wezwanie tej samej biegłej lub powołanie innego. Opinie psychologiczne stanowiły tylko jeden z elementów składowych kompleksowej oceny wiarygodności zeznań tych świadków, którymi posłużył się sąd. W tych przypadkach wnioski opinii dały sądowi możliwości oceny tych relacji przez pryzmat art. 7 kpk, zwłaszcza w konfrontacji z innymi dowodami zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, bowiem opinie te nie stwarzały podstaw do kwestionowania zeznań tych świadków z powodu stwierdzonych u nich dysfunkcji;

- sąd I instancji dał wiarę zeznaniom W. F. (1) i A. D. nie dostrzegając niespójności w tych relacjach i nie dokonując rzetelnej oceny i analizy tych dowodów; jednocześnie nie dał wiary relacjom oskarżonego i jego brata, chociaż były stanowcze i konsekwentne. Zdaniem sądu odwoławczego twierdzenia pierwszej grupy tych świadków, po ich weryfikacji (wzajemnej i w oparciu o inne dowody) nie są na tyle wartościowym materiałem dowodowym, aby dyskwalifikować stanowisko drugiej grupy wymienionych osób.

Reasumując: zdaniem sądu odwoławczego na gruncie zebranych w sprawie dowodów jest możliwych kilka wersji zdarzenia, w szczególności że to oskarżony postrzelił gołębia, zrobił to jego brat lub inna osoba goszcząca u braci P. albo do tego czynu doszło w innym miejscu z udziałem jeszcze innej osoby (lub osób). Lektura motywów zaskarżonego

wyroku w zestawieniu ze zgromadzonym materiałem dowodowym prowadzi do wniosku, iż dokonane w tej części ustalenia faktyczne oparte zostały na jednostronnej i niepełnej ocenie dowodów.

Według zasad obowiązującej procedury karnej, to nie oskarżony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel ma udowodnić winę oskarżonego (art. 5 § 1 kpk); przy czym udowodnić, to znaczy wykazać ją w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 kpk), nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości, czego nie można powiedzieć o przedmiotowej sprawie, w szczególności w świetle zeznań pokrzywdzonego i A. D. skonfrontowanych z twierdzeniami R. I. i oględzinami miejsca zdarzenia. Wydanie wyroku uniewinniającego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk nie tylko wtedy, gdy wykazano niewinność oskarżonego, ale i wówczas, gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu. Przy czym w tym drugim wypadku wystarczy, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, nie zostaną skutecznie obalone, nawet jeśli wskazywana przez niego wersja może wydawać się mało prawdopodobna (por. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2008 roku, V KK 267/08, Biul. PK 2009/ 2/ 66). Zdaniem sądu odwoławczego przedstawiona powyżej ocena dowodów i wyciągnięte z niej wnioski mają taką wymowę, że uwzględniona w zaskarżonym wyroku wersja zdarzenia – nie może być uznana za jedyną możliwą.

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy (na podstawie przepisów powołanych w orzeczeniu) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego uniewinnił od popełnienia przypisanego mu czynu (art. 17 § 1 pkt 1 kpk); w związku z uniewinnieniem kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.